

Czesława Szetela

Sprawozdanie ze Zjazdu delegatów Oddziałów w Rzeszowie

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 30, 179-182

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Można je realizować dzięki wsparciu finansowemu KBN i ogromnemu wysiłkowi środowisk polonistycznych w poszczególnych oddziałach.

Ogólnie rzecz biorąc, obserwacja ostatnich lat w życiu Towarzystwa pozwala na umiarkowany optymizm. Trwałość naszej instytucji mającej wieloletnią tradycję, wydaje się możliwa do utrzymania nie tylko dlatego, że dowodzi tego historia – potwierdza ją doświadczenie dnia dzisiejszego. Sprzyja temu giętkość struktury organizacyjnej oraz różnorodność problemów i tematów, jakie podejmujemy w tej pracy, wreszcie istnienie kręgu odbiorców, wspólnoty ludzi kochających literaturę; badających ją, czytających, pośredniczących w jej odbiorze. Najważniejszym jednak gwarantem tej trwałości jest ciągłe pojawianie się ludzi oddanych społecznej pracy; działaczy obdarzonych inicjatywą i zaangażowaniem – prezesów, członków zarządów oddziałów terenowych, sekretarzy, skarbników zapewniających praktyczną realizację tego zbiorowego działania.

Byłoby nieuczciwe nie wymienić trosk, jakie towarzyszyły nam w pracy w tym okresie. Trudności finansowe, załamywanie się pracy w poszczególnych Oddziałach, mimo wysiłków tych, którzy chcieli ją podtrzymać, słaby napływ młodszej generacji polonistów. Te sprawy powracają na naszych zjazdach, co znaczy, że stanowią problem ważny, że trzeba je wciąż na nowo podejmować z wiarą, że będziemy umieli znajdować sposoby nie tylko na przetrwanie, ale na pogłębianie, rozwijanie kultury humanistycznej naszego społeczeństwa.

Barbara Kryda

SPRAWOZDANIE ZE ZJAZDU DELEGATÓW ODDZIAŁÓW TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. A. MICKIEWICZA W RZESZOWIE

W dniach 15–17 września 1995 roku odbył się w Rzeszowie Zjazd sprawozdawczo-wyborczy delegatów Oddziałów Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Gospodarzem zjazdu był Oddział Rzeszowski Towarzystwa, który wspólnie z Instytutem Filologii Polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej na prośbę Zarządu Głównego przyjął na siebie rolę organizatora zarówno części statutowej (sprawozdanie ustępującego Zarządu Głównego, dyskusja programowa, wybory nowych władz), jak i części naukowej, poświęconej szerokiej problematyce „pogranicza kultur”.

W zjeździe uczestniczyło 62 delegatów i gości, reprezentujących 21 oddziałów (Białystok, Bielsko-Biała, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Grójec, Jarosław, Kalisz, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Przemyśl, Rzeszów, Sosnowiec, Starogard Gd., Tarnów, Toruń, Warszawa, Wrocław). Nie była to zatem pełna reprezentacja, co – jak się wydaje – wynika z nienajlepszej kondycji oddziałów w nowej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej.

Zjazd otworzył prof. dr hab. Czesław Kłak – prezes oddziału rzeszowskiego i I zastępca rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Witając gości w małej auli, zlokalizowanej w nowym gmachu uczelni (Kolegium Wincentego Witosa), przywołując pamięć patrona Towarzystwa („Brama na wciąż otwarta przechodniom ogłasza/ Że gościnna i wszystkich w gościnę zaprasza”), mówił jako świadek o przeszło trzydziestoletnich dziejach prężnie rozwijającej się uczelni, o polonistycę rzeszowskiej i zbliżającym się czterdziestolecu Rzeszowskiego Oddziału Towarzystwa, którego rola kulturowa w tym środowisku okazała się bardzo znacząca.

Profesor Zdzisław Libera – prezes Zarządu Głównego TLiAM, współprzewodniczący ceremonii otwarcia zjazdu, dziękując organizatorom za trud (w zgodnych opiniach późniejszych zjazd i sesja ocenione zostały wysoko), skierował uwagę słuchaczy na problemy funkcjonowania towarzystw naukowych i kulturalnych, na sposób istnienia tych instytucji w obecnej dobie, w gruntownie odmienionych warunkach.

Odczytano też listy gratulacyjne – wicepremiera Aleksandra Łuczaka i wojewody rzeszowskiego Kazimierza Surowca. Uczestników zjazdu i sesji powitał prezydent Rzeszowa – dr inż. Mieczysław Janowski i przedstawiciel Uniwersytetu Przykarpacciego w Iwano-Frankowsku (Stanisławów) – profesor Włodzimierz Kaczkan.

Po części oficjalnej rozpoczęła się sesja „Pogranicze kultur”. Złożyło się na nią sześć referatów, z których trzy zostały wygłoszone w pierwszym, zaś trzy następne w drugim dniu obrad. Sesja, której przewodniczyli kolejno: prof. Tadeusz Ulewicz i prof. Teresa Kostkiewiczowa, wzbudziła żywe zainteresowania. Od rozważań metodologicznych na temat kategorii pogranicza kultur (Stanisław Uliasz), poprzez przywołanie wielokulturowości i wielojęzyczności związków na ziemiach wschodnich Królestwa Polskiego i Litwy (Janusz Maciejewski) i problemy pograniczne nad Niemnem w okresie zaborów (Tadeusz Budrewicz) prowadziła do wizji „Galicji szczęśliwej” w prozie Kuśniewicza (Józef Nowakowski), motywów ukraińskich w eseistyce i epistolografii J. Stempowskiego (A.S. Kowalczyk) oraz huculszczyzny w korespondencji Stanisława Vincenza z autorem referatu (Włodzimierz Polek z Iwano-Frankowska). Prof. Kostkiewiczowa dokonując zamknięcia sesji powiedziała: „Opuszczamy tę salę wzbogaceni myślowo i pokrzepieni duchowo”. Podkreśliła, że autorzy referatów i dyskutanci wykazali, jakie bogactwo problemów i spraw kryje w sobie zjawisko pogranicza kultur, jak przełamuje się ono w osobowości konkretnych ludzi i zbiorowości, jak przedstawili je wybitni pisarze naszego wieku – Kuśniewicz, Vincenz, Stempowski.

W pierwszym dniu zjazdu, po sesji, jej uczestnicy udali się pod pomnik

Adama Mickiewicza, by złożyć kwiaty. Na gości oczekiwała już kilkudziesięcioosobowa grupa młodzieży szkolnej. Profesor Libera ze wzruszeniem mówił o miejscu i roli patrona Towarzystwa w życiu narodu, jego stałej w nim obecności i żywotności idei. Uczeń I Liceum Ogólnokształcącego im. St. Konarskiego odczytał jedną z przypowieści *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego*, która jakże aktualnie zabrzmiała! Pomnik Adama Mickiewicza w Rzeszowie, wzniesiony pod koniec ubiegłego wieku w okresie rosnącego kultu poety, został zburzony przez okupantów niemieckich w 1940 roku i odbudowany przez społeczeństwo w 1986 roku, w czym swój udział ma także Oddział Rzeszowski Towarzystwa. Jest więc ów pomnik w Rzeszowie swoistym znakiem czasu.

Obrady delegatów dotyczące spraw Towarzystwa toczyły się w dniach 15 i 16 września, po prelekcjach sesji „Pogranicze kultur”. Przewodniczyła im Czesława Szetela reprezentująca Oddział Rzeszowski.

Dr Barbara Kryda, sekretarz Zarządu Głównego, złożyła sprawozdanie z działalności Towarzystwa w okresie od września 1992 roku do września roku 1995, uzupełnione przez prof. Libere, który – inspirując dyskusję – przywołał wybrane fakty z dziejów Towarzystwa, określając jego kondycję stowarzyszenia wyższej użyteczności dawniej i obecnie, w warunkach „poszerzonej wolności”. Sprawozdanie finansowe przedstawiła dr Maria Bokszczanin, zaś Komisji Rewizyjnej – prof. Mieczysław Ingot, a Sądu Koleżeńskiego – dr Andrzej Biernacki. Świadczyły one o autentycznie trudnej sytuacji ponad stuletniego Towarzystwa.

Dyskusja, w której wzięło udział 22. delegatów, toczyła się żywo, z pełnym zaangażowaniem mówców, zatroskanych o przyszłość swego Towarzystwa. W wypowiedziach zastanawiano się, między innymi, nad statusem i miejscem Towarzystwa we współczesnej humanistyce polskiej, wskazywano na jego rolę integrującą środowisko polonistyczne, jak również na konieczność współpracy z powstałymi ostatnio towarzystwami o innych profilach zainteresowań. Wobec zaniku działalności wielu oddziałów, czego przyczyną jest słaba kondycja finansowa Towarzystwa, choć nie tylko, pytano, czy Towarzystwo ma się nastawiać na masowość, czy też zostać stowarzyszeniem w jakimś sensie elitarnym. Mocno akcentowano potrzeby szkolnej edukacji polonistycznej, tak nauczycieli, jak i młodzieży, szczególnie maturzystów i kandydatów na studia, oraz aktualność prac nad reformowanymi przez MEN programami nauczania języka polskiego, w czym Towarzystwo od lat uczestniczy. Obok znaków zapytania pojawiały się też propozycje rozwiązań i budujące przykłady realizowania zadań Towarzystwa Mickiewiczowskiego przez poszczególne oddziały, które na miarę swoich możliwości i warunków prowadzą zarówno pracę naukowo-badawczą jak i edukacyjno-popularyzatorską, upowszechniając w swoim środowisku wiedzę o literaturze. Powracał też motyw Mickiewiczowski w związku ze zbliżającą się dwusetną rocznicą urodzin poety – do obchodów rocznicy powinno się przygotować nie tylko Towarzystwo, ale cała polonistyka uniwersytecka.

W godzinach wieczornych drugiego dnia obrad dokonano wyboru nowego Zarządu Głównego i z prawdziwym zadowoleniem przyjęto objęcie funkcji prezesa ponownie przez prof. Zdzisława Libere.

Aby tradycji stało się zadość, do programu zjazdu została wpisana wycieczka. Jakby wstępem do niej był wyjazd do Łańcuta na zakończenie pierwszego dnia obrad, połączony ze zwiedzeniem zamku i koktajlem w apartamentach ordynata. Starannie utrzymany zabytek, na który składają się: pałac z przepięknym, jakby zamieszkałym wnętrzem, zespół parkowy i słynna powozownia, widziany nocą dostarczył zmęczonym już delegatom głębokich wzruszeń.

W niedzielę, 17 września, odbyła się zaplanowana wycieczka. Trasa prowadziła na wschód przez Przeworsk do Jarosławia, a stamtąd do Sieniawy. W Jarosławiu, który ze względu na bogactwo zabytków i ślady wielokulturowości mógł sam być celem zwiedzania, zapisał się w pamięci zwiedzających zespół klasztorny OO. Dominikanów, po którym oprowadził gości ojciec przeor, a następnie rynek z innymi zabytkami. Dodajmy, że było to także spotkanie z przedstawicielami Oddziału Jarosławskiego i jego zasłużoną Prezes, p. Heleną Szczepanik. Dyrektor Wydziału Kultury przyjął delegatów w ratuszu filiżanką kawy i słynnymi ciastkami z fabryki cukierniczej „San”.

W Sieniawie – do której Czartoryscy przenieśli się po powstaniu listopadowym, po konfiskacie ich dóbr w zaborze rosyjskim – celem zwiedzających był pałac i krypta grobowa w podziemiach kościoła. Krypta (od paru lat wyremontowana i będąca pod opieką miejscowych władz kościelnych) mieści trumny wielu przodków rodu. Tu spoczywają prochy księżnej Izabeli, księcia Adama Jerzego. Żałobne wstęgi i wieńce pogrzebowe, jakie tu niegdyś wisiały na ścianach, zostały przeniesione do jednej z sal pałacu. Krypta jest ogołocona i smutna. Pałac Czartoryskich, wreszcie odrestaurowany i urządzony jako hotel, z rozległym parkiem, w którym stary drzewostan przed kilku laty zniszczyła burza, przywoływał obrazy życia w tym ośrodku przekazane na kartach literatury, w pamiętnikach i listach.

Uroczysty obiad, przemówienia i toasty prezesów – prof. Libery i prof. Kłaka były ostatnim akcentem zjazdu. Pozostała jeszcze droga powrotna do Warszawy, Krakowa, Wrocławia i innych miast Polski, z których delegaci przybyli do Rzeszowa.

Można rzec, że Zjazd Rzeszowski spełnił swoje zadania. Dokonano na nim rozpoznania warunków i możliwości, potrzeb i form działania Towarzystwa, jego twórczej obecności w życiu społecznym. Nie bez znaczenia były zwykłe kontakty zaprzyjaźnionej grupy ludzi tworzących Towarzystwo Mickiewiczowskie, w którym przesłania poety znad Wilii i Niemna stanowią stałą inspirację.

Czesława Szetela